

KORRESPONDENT—KRAIOWY  
Y ZAGRANICZNY.

## WIADOMOSCI KRAIOWE.

## ODPOWIEDZ

Przez *JW.* Małachowskiego Kanclerza *W. Koron:* na Deklaracyą *JP.* Buchholtz *Ministra Pruskiego* dana.

Niżey podpisany odebrawszy Deklaracyą od *Jmci Pana de Buchholtz*, Pošta nadzwyczajnego i *Ministra Pełnomocnego Króla Jmci Pruskiego*, na dniu 16. *currentis* sobie podaną, znał byż obowiązkiem swoim przestać ją iak nayrychley *Nayiaśnieyszey Konfederacyi Generalney*; z równym teraz podpisem włożone na siebie zlecenia dopełnia, w przelozeniu *Jmci Panu Posłowi* co następuje.

W czasie, kiedy *Nayiaśnieysza Konfederacya* zofstawiała w oczekiwaniu odpowiedzi na Notę z iey rozkazu *Jmci Panu Posłowi* podaną, pod dniem 12. zeszłego miesiąca, z okazji rozeszłego w ow czas odgłosu, o przeznaczeniu korpusu woyska Pruskiego do wniścia w kray *Rzeczypospolitey*, nie bez przykrego uczucia wyczytała z Deklaracyi wzwyż wspomnioney, iż *Król Jmci Pruski* mniemał w istocie *famey*, znajdować nagięca przyczyny do przedsięwzięcia kroku, którego stan aktualny rzeczy w *Polszcze* z żadney strony nie wskazywał potrzeby.—Lecz im łatwieysze są do zrektyfikowania okoliczności za powod tego kroku w Deklaracyi przytoczone; tym więcey spodziewać się należy, iż wyiaśnienie dokładne rzeczy, sprawi w umyśle *Króla Jmci Pruskiego* wrażenia odpowiadające szczerości charakteru tego *Monarchy*, równie iako i zaufaniu, które takowa opinia o iego sposobie myślenia w *Narodzie Polskim* wzniecać nie przestanie.

Wiadomo jest, iż Najjaśniejsza Konfederacya po uchyleniu Dzieła 3go Maia, tworząc Konstytucyą do godniejszą geniuszowi Narodowemu i pozycyi kraiu, między najcelniejszemi starań swoich zamiarami, liczyła ugruntowanie związków dobrej harmonii i przyiaźni trwającey między Rzeczpospolitą, a sąsiedzkimi Państwami. — Tym zajęta widokiem, nie mogła nie dostrzegać, iż prócz szkodliwości, któreby z wygórowanych maxym Demokratycznych, w czasie zbawiennych reform wyniknąć mogły dla kraiu, rozkrzewienie takowych zdań w Polsce obudziłoby pewnie słuszną troskliwość mocarstw sąsiedzkich łączących dzisiay wspólnie usiłowania dla położenia tamy wynikłym już ztąd gdzie indziey zaburzeniom.

Jakoż nie prześtawiała na samey tych niebezpiecznych nowości naganie; pomnożyła skutecznie czynne starania, dla zachowania Polski od zarazy, która w innych Kraiach dała wzrost tym wszystkim ztowarzyszeniom Rewolucyjnym, znanym pod nazwiskiem Klubow politycznych; i te Uniwersalem swoim pod dniem 28. Listopada wyszłym, przy wyraźnych i świeżo nawet wydanych rozkazach do komendantow wojskowych dopilnowania exekucyi onegoż, furowie zakazała. — Jeżeli niekiedy umyśły płochę lub żądzą nowości zajęte, w nieuważnym zapędzie, z uwielbieniem tych maxym demokratycznych słyszeć się dają; rozsądna publiczność mieści takowe ich poiedyncze opinie, nie zdolne sprawić skutkuiącego wrażenia, w rządzie owych wytwornych, a czczych płodow myśli, których cała użyteczność w zabawie prywatnych posiedzeń jest ograniczona. Lecz gdyby nawet takowe opinie stać się mogły powodem iakowych związków, zagrażających wzruszeniem porządku i spokojności publiczney: władza kraiova ziednoczeniem Stanow Skonfederowanych filna, byłaby dostateczną do zniszczenia onych.

Wsparta zaufaniem Narodu i dzielną pomocą wspaniałey Monarchini, która w obliczu Europy ogłosiła

się Protektorką wolności, niepodległości, i pomyślności Rzeczypospolitey, Konfederacya Generalna wszystkie ma sposoby do zapobieżenia wzburzeniom wewnętrznym, któreby mieszając spokojność krajową: wzniecić mogły troskliwość Mocarstw sąsiadujących; i Król Jmć Pruski, znajdując się teraz w przypadku przedsięwzięcia nowej kampanii, zamiast obawy zostawienia w tyle nieprzyjaciela, któryby go miał czynić niespokojnym, może bydź pewnym znaleźć od ściany Polskiej zupełne bezpieczeństwo: zaręcza mu ię, czystość intencyi Rządu Kraiowego, kochającego spokojność, pilnego w dochowywaniu obowiązków traktatowych, i umiejącego cenić przyjaźń Alianta potężnego, który nadto, przez samą bliskość sąsiedztwa, będzie mógł zawsze dostrzegać skutków tych niezmiennych zamiarów, i przeswiadczać się o ieh dostateczności do oddalenia wszelkiew obawy zamieszania, zagrażającego spokojności sąsiedzkiej.

Co się tycze tych małych wydarzeń na pograniczu, które w doniesieniach nie dokładnych lub opacznych wystawione bydź musiały w zwiększoney postaci, iak brzmienie Deklaracyi oznaczać: zdaie się: takowe przypadki, lubo w małej liczbie, lubo z natury swojej nie wiele znaczące, ścigały zawsze bacność rządu Polskiego; a iezeli kiedy z przyczyny nie dosyć wyszczegulnionych zakarzeń, ukaranie winnych za zażaleniem nie nastąpiło, to iedynie trudności wysledzenia przestępnych przypisać należy. — Lecz rozkazy w różnych czasach wydawane, i świeżo ieszcze ponowione do komendantow pogranicznych, iżby dostrzegali spokojności na granicach, i surowie pokramiali najmnieysze iey ubliżenia, zaręczają dostatecznie bacność w tey mierze rządu Polskiego.

Gdy ten prawdziwy stan rzeczy, oddala wszelkie podobieństwo do iakowego w Polszcze zaburzenia, zdolnego naruszać spokojność Państw Pruskich, a troskliwość o tey utrzymanie, mogła iedynie stać się powodem Królowi Jmci Pruskiemu, do wprowadzenia

do Polski Korpusu woyska swego; Nayias: Konfederacya zoftaie w zupełnym przekonaniu, że ten sprawiedliwy i wspaniały Monarcha, cofając wydane ordynanse, dać przez to zechce nowy dowod przyiaźnych swych Rzpltey chęci, i pomnożyć te wzajemne zaufanie, które dwa Państwa sąsiedzkie i sprzymierzone łączyć powinno.

Takie jest spodziewanie, i te żądania na powyższych przełożeniach ugruntowane; i niżej podpisany obiecuje sobie, iż w krótcie będzie miał do przesłania Nayiasnieyszej Konfederacyi Generalney, odpowiedź stosowną do iey oczekiwania. — Dan w Warszawie d. 23. Stycznia 1793.

(Podpisano) *Malachowski.*

*Zalecenie Konfederacyom miejscowym, wyznaczenia z pomiędzy siebie Konsyliarzy, dla wspólnego z wykomenderowanemi Officerami, Korpusów woyska Rzeczypospolitey lustrowania.*

KONFEDERACYA GENERALNA OBU WOLNYCH  
ZŁĄCZONYCH NARODOW.

Cheąc aby stan woyska, siłę kraiovą Rzpltey składający, tak w ogólności dla dobra Ojczyzny, iako i wszczegulności każdego Obywatela, dającego na exyftencją tegoż woyska podatki, istotnie był wiadomy, gdy po ostatniey rewolucyi, z rapportow woyskowych niedostatki znaczne w korpusach woyskowych okazują się, potrzebuie urzędowego wyexaminowania, przeto Konfederacya Generalna O. N. wydane w tym celu do kommenderujących Generalów dywizyami ordynanse do lustracyi korpusow, komunikując Prześwietyim Konfederacyom miejscowym, mieć chce, ażeby te, za zniiesieniem się z niemi, wykomenderowanych na lustracyą Officerów, gdzie korpusy konfytuują, z pomiędzy siebie wyznaczyły Konsyliarzow do wspólney pracy i ukończe-

nia takowych lustracyi. — Dan w Grodnie na sessyi  
Konfederacyi Generalney O. N. dnia 24. Stycznia  
1793. Roku.

Stan: Szcze: POTOCKI (L. S.)	Alex: Xże SAPIEHA
G. A. K. Marsz: Konf:	Kancel: W. Marsz: K.
Koron:	W. X. Lit:
Chrzęszczewski Sekretarz Ge- neralny Konf: Koron:	Jan Zarzycki pieczęci W. i Konf: G. W. X. Lit: Sekret:

*Kopia Listu Najjaśnieyszej Imperatorowej Rossyjskiej do  
JW. Potockiej Marszałkowej Konfederacyi Koronney  
Generalowej Artylleryi z Francuzkiego wytłumaczona.*

**MOŚCIA PANI MARSZAŁKOWA Hr: POTOCKA!**

Gdy wielorakie dowody szczerego ku osobie mo-  
iey przywiązania, których z strony Jmć Pana Mar-  
szałka WPani Meża doznałam, słusne prawo mu  
daią do mego szacunku i przychylności, mam sobie  
za ukontentowanie oświadczyć mu sentymenta mo-  
ie posyłając WPani Order S. Katarzyny. Żądam,  
aby tak było miłym to zdarzeniem WPani zdobyć  
się tym znakiem dystrynkcyi, iak mnie ofiarować jest  
śladko. Ta okoliczność przyniesie mi pociechę, gdy  
utwierdzi te sentymenta, które obojga WPaństwa do  
mnie bardziey przywiązaniem uczynią. Proszę BOGA,  
iżby WPanią Mościa Pani Marszałkowa Potocka w  
swoiey świętey i godney zachował opiece.

*Szczerze życzliwa KATARZYNA.*

w St Peterburgu 19. Stycz: 1793.

**Z A G R A N I C Z N E.  
F R A N C Y A.**

Z Paryża dnia 15. Stycznia. Na sessyi dnia 1 Sty-  
cznia w Konwencyi Narodowej osobliwe Dylema i  
wniosek iednego z Deputowanych.

Ludwik albo jest niewinny, albo występny? Je-  
śli występny, zasługuie na śmierć, lecz choćby i nie-

winny był, powinien być uważany jako ten, którego Potencye obce mają za centrum projektów swoich do przywrócenia go na tron francuski. W obu tych widokach życie Ludwika zawsze jest niebezpieczne dla Rzpltey. A gdy iednego intereśs nie może Narodu całego intereśsu przeważać, wnoszę, że Ludwik choć niewinny, powinien być skazany na ostracizm, który mogłby się skończyć na wygnaniu dla każdego innego, lecz dla Ludwika takowym ostracizmem powinno być teatrum śmierci.

Ta mowa bardzo wielkiego była przyczyną szemrania. Wołano, aby dowodził Mówca, że Ludwik jest winny. Usiłował to wprawdzie dowodami wzmoćnić, lecz same tylko powszechne krasomówskie żródła na czcym słów brzmieniu skończyły się, przekonania zaś nie przyniosły żadnego.

Okazała się tu pieśń pod tytułem: *Hymn dobrych Francuzow.* Ten hymn przedawany i publicznie bywa śpiewany. Nota tej pieśni taż sama jest, co Marsylskiej z tym powtarzaniem: *Do broni Obywatele! do broni!* lecz na obronę Króla. Dane są w tej pieśni hoynie imiona łotrow i największych zbrodniow tym, którzy w więzieniu Króla trzymają.

Jeden z takowych textow przywodzi skargi Króla przypominającego ludowi swemu dobrodzieystwa, które świadczył Ludwik z tym dodatkiem, iż więcey dnia iednego zgładziła rewolucya obywatelow, niżli przez 20. lat panowania Królewskiego gwałtowną śmiercią zginęło ludzi we Francyi.

Nie można lepszego mieć wyobrażenia tej pieśni za Ludwikiem tyle mającey więtości w Paryżu, jako w oryginale ją samym czytać, (\*) kto umie po

(\*) LOUIS XVI. AUX FRANÇOIS.

Air: du pauvre Jacques.

O mon peuple! que vous ai-je donc fait?

J'aimois la vertu, la justice:

Votre bonheur fut mon unique objet,

Et vous me traînez au supplice? (b. r.)

Francuzku. Którym zaś ten język jest nieznaiony, dobrze że myśli przynajmniej, w tym zawierające się texcie wiedzieć będzie. Przeto na polski język bardziey do znaczenia, niżli do gładkości przywiązuąc się wyrazow tłumaczemy.

O moy Narodzie! cożem ci uczynił?  
 Kochałem cnotę sprawiedliwość,  
 Twoje szczęście było mym iedynym celem,  
 A ty mię porywasz na śmierć? *Bis.*

Francuzi! Francuzi! czylisz nie między wami  
 Ludwik się wasz urodził?  
 Toż samo niebo wszystkich nas rodzących się widziało.  
 Byłem dzieckiem w czasie waszey młodości.  
 O moy Narodzie! czyżem zaskrzyżył  
 Na tyle katowni, i tyle kary,  
 Gdym ci udzielił wolności,  
 Za coż mię krępuiesz więzami? *Bis.*  
 Jeszczem był młodziuchny, a już każdy Francuz we mnie  
 Wsparcie widział i obronę,  
 Nie byłem ieszcze Królem,  
 A już byłem Oycem waszym.  
 O moy Nardzie! cożem ci uczynił? &c.

Kiedym na ten wspaniały tron wstępował,  
 Który mi urodzenie przeznaczyło,

François, François! n'est-ce pas parmi vous  
 Que Louis reçut sa naissance?

Le même ciel nous vu naître tous:  
 J'étois enfant dans votre enfance.

O mon peuple! ai-je donc mérité,  
 Tant de tourmens & tant de peines?  
 Quand je vous ai donné la liberté,  
 Pourquoi me chargez-vous de chaînes? *(bis.)*

Tout jeune encore, tous les Français en moi,  
 Voyaient leur appui tutélaire:  
 Je n'étois pas encore votre Roi,  
 Et déjà j'étois votre père.

O mon peuple! que vous ai-je donc fait? &c. &c.

Quand je montai sur ce trône éclatant,  
 Que me destina ma naissance,  
 Mon premier pas, dans ce poste brillant,  
 Fut un édict de bienfaisance.

O mon peuple! ai-je donc mérité, &c. &c.

Móy pierwszy krok w tey dostoyności świetney  
Był to edykt dobroczynności.

O moy Narodzie czyżem zaśluzył! &c. &c.

Dobry Henryk długo sercom waszym luby,  
Niektóre miał iednak słabości,  
Lecz Ludwik XVI. przyjaciel obyczaiow dobrych  
Nie miał ni faworytow ni Metress.

O moy Narodzie cożem to ci uczynił? &c.

Wymieńże mi, wymień Francuzow,  
Którychby ręka moia dekret śmierci podpisała.  
Wszak ieden dzień widział zamordowanych więcej,  
Niż 20. lat mego panowania.

O moy Narodzie czyżem ia na to zaśluzył? &c. &c.

Jeśli śmierć moia szczęśliwemi was uczyni,  
Ważcież mi życie, oddaę to wam chętnie,  
Król dobry, opłakuje wasz błąd,  
Umiera nie winny, i wam przebacza.

O moy Narodzie przyjmii me pożegnanie,  
Bądź szczęśliwy, umieram bez troski.

O gdyby krew moia przed oczyma leiać się wazemi,  
Zagasila w sercu wazym nienawiści zapaly! *Bis.*

Seffye Ziazdu Narodowego dnia 4go i 5go Sty-  
cznia, dosyć były spokoynne, lecz dnia 6go nowa

Le bon *Henri*, longtems, cher à vos cœurs,

Eut cependant quelques foibleses;

Mais *Louis XVI.* eut des bonnes mœurs,

N'eut ni favoris, ni maitresses.

O mon peuple! que vous ai-je donc fait? &c. &c.

Nommez-les donc, nommez-moi les sujets

Dont ma main signa la sentence?

Un seul jour vit périr plus de François,

Que les vingt ans de ma puissance.

O mon peuple! ai-je donc mérité, &c. &c.

Si ma mort peut faire votre bonheur,

Prenez mes jours, je vous les donne:

Votre bon Roi, déplorant votre erreur,

Meurt innocent, & vous pardonne.

O mon peuple! recevez mes adieux;

Soyez heureux, je meurs sans peine;

Fuisse mon sang, en coulant sous vos yeux,

Dans votre cœur éteindre la haine!

(bis.)



barza powstała z przyczyny Adressu przyślanego od Departamentu *Finisterry*, którego treść następująca:

Chcemy tylko mieć jedną Rzęplą, żądamy równości, wolności, i aby Zjazd Narodowy był nieustannie trwający, ale przytym aby wspaniałym był tenże Zjazd, i zdolnym uśmierzyć kabały, oraz wszelkie wysledzać intrygi, które są pewnie dobrze opłacone przez tyranów z nami wojnę toczących. Takowi zaś matacze są przewrotni intryganci *Morat*, *Robertspierre*, *Chabot*, *Bazire*, *Merlin*, *Danton* i onych spółnicy. Oto Francyi prawdziwi nieprzyjaciele. Są wprawdzie oni naszymi kolegami, lecz niegodni płaćować to imię. Wypędzcie ich! Tym powietrzem, którym tchną ci zbrodniarze, niepowinniście oddychać. Takie są wielkiego Departamentu sentymenta, i chociaż jesteśmy Państwa nie wielką cząstką, iednak pewniśmy, że wielu Departamentow chęci w tych są naszych proźbach zawarte.

Czytanie takowego adressu było niezmiernego zamieszania przyczyną. Jeden z Deputowanych z zapalem roztrząsa, iakie ma Narod prawo nad Konwencyą Narodową. Czyni wzmiankę względem przeszkod zachodzących w czasie naradzenia się. Wnosi projekt, aby Deputacyą Censury z 48. osob złożoną postanowić, któraby epoważniona była przez znaki od innych różniące się, przywracać do porządku i spokojności tych, którzyby się ważyli Zgromadzenia Narodowego mieszać deliberacye. Powinni codzień wieczorem się zgromadzać, a roztrząsnąwszy co tylko z karbow spokojności wyszło, powinni zaraz ułożyć projekt censury, i ten Zgromadzeniu Narodowemu dnia następującego zawsze okazać, a to celem poskromienia burzycielow pokoju, z tym ieszcze warunkiem, iżby takowy układ był do Departamentow odesłany. Konwencya rozkazuje, i mowę i projekt wydrukować.

Prezydent Paryża przed Konwencyą Narodową w następujący sposob wyobraża stan miasta. Process Lu-

dwika, bilety domow ratunkowych, drożyzna żywności, przepupne dusze zawiadujące pocztami, niedostatek broni, bezkarność występkuw i Ministerium *Rolanda*, są to nadto wielkie pobudki do poburzenia ludu powszechnego. Zgromadzenia zaś szulerow, i miejsca rozpufty są to zbiorem głów zapalonych, które nieprzyjaciółmi są powszechney spokojności: Duch Republikanizmu jest Duchem sentymentow znaczney Narodu większości, lecz panowanie prawa obiektem jest żądań powszechnych.

Sto dwadzieścia tysięcy ludzi składa siłę uzbroioną Paryża, i iego przyległości. Usługi rycerskie nie tylko nie umniejszają gorliwości obywatelskiej, ale co raz do większego przykładają się wzrostu.

Prezydent kończy prozbą, aby postanowione były prawa przeciwko burzycielom, którzy odważają się wzręcz opierać się Reprezentantom Narodu w czasie nawet Sessyi czyniąc umyślnie przeszkody w deliberyacyach, a wftanowieniu Dekretow przez różne intrygi wymyślając zaburzenia.

W czasie sessyi Jakobinow dnia 4. Stycznia Deputacya Batawow stawia z prozbą, aby Hollandya do połączenia się z Francją przyięta była. To żądanie mocno wsparte było przez *Anacharsis Cloots*, który doradzał, aby nie odwołocznie Francuzkie woysko do Hollandyi wkroczyło.

Na drugiej sessyi ieden z Członkow Jakobińskich oskarżał stronę *Rolanda*, iakoby ta usiłowała wznieść rozruch między ludem w celu wycięcia Familii Królewskiej. Ich zamiar (powiada) jest Paryz spuścić zupełnie, aby łatwiey go zrabować. Ci *Sans-cullotystow* chcieliby pognać, lecz najmocniej opierać się im potrafim. Mowie tey wiele oklaskow dano.

(Mimo to większa część Paryża jest mniemania tego, że więcey obawiać się trzeba z strony Jakobinow, i z strony rady Generalney, niżli od stronników *Rolanda*.)

*Dnia 12. Stycznia.* Dotąd Ludwika nie jest los wiadomy. Rozerwane są zdania i nadzieie. obrońcy tego Króla *Tronchet*, *Desese*, i *Malesherbes* pisali do Ministra interessow wewnętrznych prosząc, aby im zbior opinii wydrukowanych względem processu Ludwika był pozwolony do przezyrzenia.

Syn Ludwika opadłszy P. *Desese* obrońcę Oycy swego ścisłał ferdecznie prosząc, aby potrafił Króla od śmierci zachować. Ratuy W Pan mówił z szlochaniem, proś niech nam małeńką chałupkę dadzą, a będziemy sobie tam żyli chlebem i mlekiem. Ludwik na wszystkie przypadki okazuje się być obojętny. Religia tyle mu wrazenia sprawia, że na śmierć nieustraszonym pogląda ckiem. Bez żadney więc trwogi patrzy na owę przepaść, którą tuż przy jego stopach wykopano. Toż samo w rozmowie *Malesherbes* chciał dać Ludwikowi do zrozumienia. Rozumiem ia, rzecze z żywością Ludwik, do czego to W Pan ścągasz, lecz ia dawnom się już na wszystko rezolwował. Spokojnie, wierz mi W Pan głowę moję na teatr poniosę. A ieszcze to W Pana bardziey zadziwi, że i żona i siostra moie, równego są zemną przedsięwzięcia. Zamilkł Król nieco, toż uśmiechając się rzecze: Mości Panie *Malesherbes*! Gdym był dzieckiem, powiadano mi nie raz, iż ieżli Król iaki z domu Bourbońskiego ma umrzeć, zawsze się w zamku Niewiafta w bieli o samey północy okazuje, czyliś W Pan iey nie widział? Płaczesz W Pan? ah moy. Mości Panie! Ja chciałem tylko żartować, iak mi żal, iżem był zasmucenia W Panu przyczyną!

Rybaczki Paryzkie Panu *Targuet*, który leżając się bronić Ludwika, wymówił się od tey posługi, w dzień Nowego roku pęk rozg, a Panu *Desese* ładny bukiet ofiarowały.

Król znowu nie może się widywać z Familją. Przez dwie godziny codzień się przechadza, lecz sam ieden tylko. Król dnia onegdayszego powiedział: śmierć moja żadney dla Francyi nie przyniesie pomysln-

ści, a wyraz *Lady Fairfax* może być równie stosowany do mnie, iako niegdyś do Karola I. Na osobę 200. nie ma dziesięciu Francuzów, którzyby śmierci mey szczerze żądali.

*Dnia 14. Stycznia.* Długie względem sprawy Ludwika XVI. zatrudniały Konwencyą Narodową spory, nakoniec stawa dekret, aby za wezwaniem każdego po imieniu dawał każdy z Deputowanych swe zdanie na trzy następujące pytania. *1mo.* Czy Ludwik wart jest kary? *2do.* Czy Dekret skazujący Ludwika na karę ma być od ludu sankcyonowany? *3tio.* Jaka ma być kara?

*Dnia 15. Stycznia.* Rozpoczyna się sessya o zch kwadransach do 1szej. Prezydent czyni pytanie: Czy Ludwik *Capet* za spisek przeciwko wolności Narodu i za bezpieczeństwa powstanie zgwałcenie, jest winien? Dający zatym wyrok, albo kładli rękę do piersi, albo ją podnosili. Konwencya Narodowa składa się z 745. Deputowanych. Z tych 20. wyjechało, 5. dla słabości zdrowia, a jeden bez dania przyczyny nieznaydował się w czasie tej sessyi. Pod czas wotowania dawali niektórzy swe uwagi, inni twierdzili, że głosów swych iako sądowniczych nie mogą wydawać. Osób więc tylko 693. dało swe zdanie.

Rzecz zatym Prezydent: Imieniem Zjazdu Narod. deklaruję, że Ludwik *Capet* winien jest równie spisku przeciwko wolności Narodu Francuzkiego, iako też zamachu przeciwko spokojności publiczney.

Przystąpiono do zapytania drugiego: Wielka liczba Deputowanych przeciwna była sankcyonowaniu ludu. Jeden rzekł: Boję się, w zgromadzeniach pierwsiastkowych gwineow Angielskich, a drugi: Ja się bardziey lękam 755. członków, niżli 25. millionów ludzi. Inny zezwalając na sankcyonowanie rzecze: Sołtan Turecki dla tego jest tyranem, że całą w sobie władzę zawiera, niechcę być tyranii wykonywaczem. Odzywa się z tym jeden: Niachcę nowe

go Króla, dla tego daę wyrok, że winien Ludwik. Ja odezwie się P. *Egalité* pełnię moię obowiązki, przeto i teraz łączę się do większey Reprezentantow liczby daęc moie zdanie *Negative*.

Trwała sessya do godziny 11. w nocy. Większość głosow, aby nie appellować do pierwiastkowych ludu zgromadzeń była 424. przeciwko 283. którzy odwoływali się do Narodu: Dzieńciem wotować wcale niechcieli, przeto też żadnego nie dali zdania.

Rzeczce nakoniec Prezydent: Ogłaszam całego zjazdu Narod: imieniem, że terażniejszy zjazd Ludwika sądzić będzie; Dekret zaś, który wypadnie sankcyonowany nie będzie od ludu.

### A N G L I A.

Z Londynu dnia 12. Stycznia. Wielki ow projekt o cudzoziemcach, który od samego początku wszystkie niemal Parlamentu zatrudniał w obu izbach sessye, dnia 7. tego mies: od Reprezentantow Narodu Angielskiego jest przyięty, a od Króla dnia 8. sankcyonowany. Zatym bill takowy nabył mocy prawa, iakim jest każdy akt Parlamentu. Wprawdzie osoby wpływające do opozycyi, roztrząsały najdrobnieysze nawet szczeguly tego billu, te iednak acz przeciwiły się mocno przyięciu, ustąpię więkzości głosow musiały.

Skarzył się minister zagranicznych intereffow *Lebrun* przed Zjazdem Narodowym na takowy Akt Parlamentu o cudzoziemcach, iakoby przeciwny był traktatom z Francją. Członki iednak Parlamentu naszali rozwagi wszystkie okoliczności roztrząsały, i w porównaniu wydawanych teraz we Francyi paszportow cudzoziemcom, którzy wiele ucierpieli w Paryżu, a niektórzy nawet musieli życiem przypłacić za samo tylko podeyrzenie, iakoby do kontra-rewoLucyi należeli, ten Akt Parlamentu zdaie się być przezorności i sprawiedliwości tworem. W Anglii bowiem, gdzie Konfytucya nie jest czcym nazwiskiem, gdzie prawa na zawsze trwać mające niesta-

nowią się porywczą, z wielką ostrożnością roztrząsane bywają wszystkie załady, okoliczności, pożytki, i wyniknąć mogące szkody; a nadewszystko baczność jest na to wielka, iżby agenci, subalterni, którym poruczone bywa praw wykonanie, niepopelniali zdrożności, a przynajmniej rychło postrzeżeni i niezwłocznie ukarani byli.

Znayduie się w papierach peryodycznych Angielskich list Generała *Marasse* z Antwerpii do niektórych kupców tutejszych pisany.

Naszym braci Anglikom, którzy są przyjaciółmi wolności i równości.

Spieszę WPaństwu donieść o rzeki *Skaldy* otwarciu, równie iako z oznajmieniem o tej nowinie, iż część fiły wodney Rzpltey naszej już się znayduie w stanowisku Antwerskim żadnego niedoznawszy oporu z strony Hollendrow, od Baty, ani od fregaty w bliskości stojącej. Gdy Skalda jest otwarta, pyszne to miasto wkrótce do swoich bogactw, i dawney powróci chwały. Ten nowy Tyr winien będzie swoje wolność i świetność wielkiemu i wspaniałemu Narodowi, którego wszystkie usiłowania do tego zmierzają, aby sobie ziednał Przyjaciół i Alliantow. Niewątpiąc, iż z tych jesteście liczby, wzywamy was, abyście swe okręta w to wyście wyffali, gdzie przyięci iako bracia od woysk Francuzkich i Belgickich przeciwko wszelkim napaściom zaffaniani będziecie. Przyjaciele wolności i równości! Powtarzam upewnienie o sentymentach doskonałego braterstwa.

(Podpisano) *Marasse General Lieut. woysk Rzepltey Francuzkiej kommandant Miasta Cytadelli Antwerpii i Brabancyi wschodniej.*

Rada W. Brytannii wydała rozkaz, aby żaden ładunek zboża nie wyszedł z Portow Angielskich, póki nie da kaucyi, że do Francuzkich zboże takowe nie będzie wprowadzone portow.

Maią tu niektórzy za nieprzyjacielski krok Francyi przeciwko Anglii, że Chalupa nasza *Childers* z bateryi

portu Brest daniem ognia była odpędzona. Jak tylko ztąd kuryer do Hagi jest wyffany za nieuchronną tu wojnę z Francuzami głoszą. Maytkom prócz zwy-  
czayney płaty do 2. blisko funtow szterlingow na-  
znaczono wyższą gażę.

### S Z W E C Y A.

Z Sztokholmu d. 10. Stycznia. Od niejakiego czasu dość przykre okazują się tu sceny, które miłośników porządku i spokojności trofk nabawiają. Po zawarciu w domu szalonych Pastora *Wideen*, między popolstwem był nie mały rozruch, który gdy się nie co uśmierzył, rozrzucone jest przez P. *Thorild* Autora Patrioty burzliwe pismo pod tytułem: *Wolność rozumu okazana Regentowi i Narodowi Szwedzkiemu*. W tym całym wolancie usłuię Xciu wmówić, aby Narodowi dana była nie uięta żadnemi opisy, wolność zupełna rozumu. W głęboką noc Podzegacz ten więzity do więzienia. Nazaiutrz stawał u sądu. Pospolstwo mnogiemi kupiło się tłumami, skutki iednak inne nie nastąpiły, tylko gdy prowadzono go pod wartą do ratusza i nazad gdy był odprowadzany, wołanie: *Vivat Thorild, Vivat Wolność*.

### B E L G I U M.

Z *Bruxelli* dnia 10. Stycznia. Teraz tu podatek na Klasztory mamy nałożony. Wieść, iakoby woyska Francuzkie do cała miały wyciągnąć, nieprawdzi się. Bowiem gatunek tylko żołnierza nazwiskiem *Gens-d'armes* do Paryża wrócić się jest destynowany, a na to miejsce kładą, że 12. aż do 15. tysięcy przybędzie innego żołnierza wzmocnić tuteysze armii francuzkiej sily, w plancie zaczęcia wcześnie przyszłej kampanii.

### N I E M C Y.

Z *Frankfurtu* dnia 17. Stycznia. W mieście *Worms* ogłoszono znaczną nadgrode temu, któryby sprawcow odkrył uczynku iedney nocy tam wyrządzonego w domu obrady, gdzie przyiaciele wolności i ró-

wności swe schadki miewali, i swoje ustawy tworzyli, wykradli czerwoną xięgę i chorągiew wolności, tudzież krzesło Prezydenta z axamitu odarli, a katedrę sporządzoną dla mowienia z niey tym, którym głos więc bywa dany, splugawili.

Mieszkańcy wsi *Dirnstein* mający u siebie drzewo wolności postawione, nayprzód one swym sposobem do woli naznieważawszy się, nakoniec je do więzienia wtręcili, z przyczyny, że wiele dobrego sobie po nim obiecywali, w istocie zaś przeciwnych skutków doświadczając im przyszło.

Z *Koblentz* d. 10. *Stycznia*. Officerowie Cesarscy, którzy z wyższych Niemiec wyprzedzili woyska, donieśli, że naydaley w 10. dniach do pietnastu tysięcy nowych dywizyi nadciągnie, za któremi do 30,000. innych pośpiesza. Pierwsi marsz swoy ku *Luxemburgowi*, a drudzy (jak powiadają) na wzmożenie armii Generała *Clairfait* ciągną. — Bardzo wiele daie się tu widzieć *Austryaków*, którzy pod czas zajęcia *Brabancyi* od generalnego woyska odciętemi zostali: Ci po dalekim okrażeniu przez *Ren*, przedsięwzięli ku *Luxemburgowi* drogę. W *Trewirze* spokoyność zupełna. Żołnierz Cesarski dobrze jest uftuzony. Samo *Opactwo S. Maxymina* dało 40. wozow wina, i gotowe jest dodać więcey. Reszta *Opactw* i *zgrupadzeń duchownych* za tymże poszło przykładem. Xże *Hohenlohe* w tamecznych okolicach kordon zaciągnął, który aż w *Biponntyńskie* wchodzi *Xięstwo*.

Nie odmienną jest prawdą, że w armii Generała *Bournonvilla* powietrzem tchnąca panuje choroba. Żołnierze na końcu palcy czarne plamy dostają, i w 48. godzinach umierają. Chciano tę zarazę utaić, aby zarazem nieutralali ludzkiey pomocy, lecz dowiedzieli się o tym mieszkańcy *Metzu*, i opierali się wpuścić do miasta woysk *Bournonwillowskich*.



KORRESPONDENTA KRAIOWEGO  
Y ZAGRANICZNEGO.*W Sobotę dnia 2. Lutego 1793. Roku.**Z Kantoru Korrespondenta Kraiowego i Zagranicznego.*

Troskliwe ze wszech stron odbierając o ciągłej kontynuacji tego pisma zapytania się, uwiadomić Prześwietne Publicum, a raczey JWW. WW. Jmć Prenumeratorów zaspokoić, staie się powinnością, iako będąc na moment Korrespondent w boiaźni upadku, lubo z iawną stratą swych z góry poniesionych kosztów na konieczne nakłady do takiej entrepryzy służące, które tylko przeciągiem czasu pomysłny sukces wrócić zdoła; obeyrzanym się iednak było, niepodnosić z Pocztańtu J. K. Mci w Warszawie assygnowanych sobie pieniędzy, tylko stosowną kwotę dostarczonych już pod ów czas na Poczte egzemplarzy, by z tey okazji przez trafunkowy nawet zawód, niczyiego na siebie nieściagnąć utyskiwania.

Gdy atoli Nayiaśniejszey Generalney Konfederacyi respektem Korrespondenta pod dniem 6tym Października w 1792. roku zaszła Rezolucya, a w Sądach Marszałkowskiej Juryzdykcyi zapadłym Dekretem w dniu 11. Stycznia 1793. Roku *in suo vigore* konsyderowaną została, potym zaś u teyże samey Naywyższej Zwierzchności, przed której oczy ten Dekret poszedł, przeciwnego wyroku swemu pozwoleniu nieponiosła; Przeto podług wziętego obowiązku kontynuacya peryodycznego pisma wychodzi, i co więcey rzeczonym sposobem Korrespondent trwając ulegalizowany, z swey strony o równie usilney chęci pracowania i podobania się w dalszy ciąg czasu zapewnia. Niechcąc oraz przemilczyć

śłodkiego uczucia. Osobom łaskawym i interessującym się do exyścencyi tego Dzieła, *respectivó* każdemu z nich pełne uszanowania dziękczynienie głosi.

Uwolnienie JXX. Bernardynow Prowincyi Litewskiej od płacenia podatku publicznego.

*Konfederacya Generalna wolna W. X. Lit: na Memo-  
ryal JXX. Bernardynow Prowincyi Lit: w roku 1792.  
Listopada 17. dnia, podany odpowiadając oświadcza: Gdy  
JXX. Bernardyni podług Zakonu swiego instytucow dobr  
żadnych nie posiadają, ale tylko szczególnie do upewnie-  
nia, stałości podatku grosza dziesiątego, służyć mogą,  
ztyd luboby iakow skutkiem pobożności offiarowane były  
temuż Zakonowi summy gotowe, z których widok pożytku,  
do wspólney w Narodzie składki podatkowey pociągac,  
służył za pretext, kiedy iednak oprócz summ takowych,  
niezliczonym przypadkom, odmianom, a nawet zaginie-  
niom; kapitalow samych podległych, żadnych stałych fun-  
duszow, na których opierać pewność dochodu podatkowego  
możnaby, JXX. Bernardyni nie mają, i podług reguł  
Zakonu swiego, mieć nie mogą: Przeto Konfederacya Ge-  
neralna wolna W. X. Lit: tak ze względu wymienionych  
przyczyn, iako też z uwagi, iż Klasztory Mendicantium  
przez sprawiedliwość ulegac podatkowi publicznemu nie  
mogą, JXX. Bernardynow Prowincyi Litewskiej od po-  
winności podatkowania uwalnia.*

## H O L L A N D Y A.

Z Leyden d. 16. Stycznia. Wydany jest od Stanow Generalnych list cyrkularny do Prowincyi zprzymierzonych Rzpltey nakazujący dnia 13. Lutego we Szrode powszechny post na uproszenie od Boga, złey nauki niespokoynością kraiovi grożącey, odwrócenia, oraz blisko zagrażającey woyny, która iuż pogranicza nasze zajęła.

Kersaint podał dziwny plan Konwencyi Narodowey kampanii następującey, nad którym z zadumieniem zastanowić się można: Wzywa nayprzód zboycow

morskich na pomoc, aby dopomogli Francuzkiewy Flo-  
cie zniszczyć Angielski i Hollandyi handel. Radzi  
potym uderzyć na bogate dzierżawy Za-Europeyckie  
należące do Hiszpanii, Portugalii, W. Brytanii, i  
Ziednoczonych Stanow. Toż wysyła posiłki woien-  
ne do Azyi dla *Tippo* Sultana, podbiia Przylądek  
Dobrey nadziei, wyspę *Ceilan*, i wszystkie w Azyi  
tak Angielskie, iako i Hollenderskie dzierżawy. Zdo-  
bywszy zatym Floty Hiszpańskie, i bank Amster-  
damski złupiwszy, po wfczepieniu w Meksyku i Pe-  
ru drzewa wolności, nakoniec do Królestwa Angiel-  
skiego wpaść na czele 100. tysięcy woysk Francuz-  
kich stanowi, i w miejscu, gdzie teraz wieża Lon-  
dyńska, po zniesieniu iey groźnych niewoli strasz-  
deł, wieczny pokoiu z całym światem zawrzeć tra-  
ktat obiecuie, który Narodow równość i wolność w  
fzczęściu wiekami niewzruszonym ugruntuie na za-  
wsze.

Taki plan przed Konwencyą Narodową ogłoszony  
pamiętką będzie *Kersainta* umiarkowanego umysłu da-  
lekiego od wszelkich nabytkow, i od żądzy podbi-  
cia cudzey własności, którey dzisieysza Francya cier-  
pieć nie może. (*To pismo z Londyńskiej Gazety Courier  
de Londres.*)

### DONIESIENIA.

Wyszedł z druku Polityczny Kalendarzyk Kraiowy i Zagraniczny, za-  
wierający imiona Monarchow, Xiążąt udzielnych i Rzplitych Europeyckich  
przez alfabet ułożone także Ministrów Dygnitarzow, Orderowych, Kor:  
Pol: i W. X. Lit. Senatorow, Urzędnikow, Woiewodztw. Ziemi i Powiatow  
tudzież Marszałkow, i Konsyliarżow *Nayiaś: Konfederacyi O: Nar: i  
wszystkie teraznieysze Magistratury, nakoniec zbior krotki politycznych od-  
mian i przypadkow znacznieyszych w ciągu Roku 1792. zaszyłych pod  
datami wzmiankowanych. Cena na ordynarynym papierze Zll: 2. na  
hollenderckim w futraliku Zll: 5. Dostanie w Kantorze Kompanii Korre-  
spondenta Kraiowego, w drukarni P. Zawadzkiego i na Poczcie.*

Iacek Biagański rodem z Dobczyc miałeczka, profelsyi rymarckiewy  
mający lat przeszło 30. wzrostu niskiego, w stroiu polskim, ciała szczu-  
plego, twarzy okragley gniadawey, ozeniwszy się z Magdaleną z Dziko-  
wskich corką obywatelow Proszowkich, z którą pomieszkwawszy lat 5. troie  
dzieci spłodziwszy, teraz od lat sześciu niewiedziac w ktore kraie zbiegł  
od zony swoiey: Przeto doprasza się publiczności o uwiadomienie na po-  
cztę krakowką, czyli gdzie zyie, lub też umarł.

Bartłomiej Nowakowski rodem z Piątku wzrostu średniego, lat kolo 17. mający włosow kędzierzawych, w tvle z przyczynay krofstow wyfrzyżonych, w kapotce sukienney koloru pieprzykowego zabrudzoney, czapkę granatową z czarnym barankiem wazkim, spodnie białe, buty ze stylpami, mający przy korzennym handlu za chłopca będący dnia czwartkowego to jest 31. Stycznia Roku 1793. uszedł, ktoby go przytrzymał uprasza się aby dał znać do sklepu korzennego przy Nowomiejskiej bramie w kamienicy mieyskiej będącego, a wdzięczność przyzwoitą odbierze.

Pod Nro. 56. w kamienicy JPani Flaszkiwiczowey na dole w starym rynku znajduje się do sprzedania Bill ar z wszelkimi rekwizytami na dole.

Wyszła świezo z druku Obrona Ludwika. XVI. przez adwokata Deseze, predaie się w drukarni w Pałacu Pruskim, u Michała Grölla w Marywillu, u Fran: Netto przy zamku y Ludwika Kocha pod farą. Kosztuje groszy 15.

Pod czas ognia na Wierzbowej ulicy znaleziono Sygnel Złoty z Kamieniem rznietym, ktoby go zgubił, ma się udać do Ur: Jozefa Kozakiewicza Murgabiego Pałacu Błękit: 100: Xiazat Czartoryjskich Generalitwa Ziemi Podolskich.

Leopold Bogusławski przeszły Regent Grodzki Poznański na Dniu 11. Mca. Stycznia Roku teraszniejszego 1793 w Mieście wolnym Rzpłtey Srodzie umarł, zostawiwszy z swą śmiercią papiery y kilka dukatow. Magistrat zatym tegoż Mialia wolnego Srody uwiadomia Sukcesorow, aby z dostateczną legitymacją po odebranie takowych pozostałych rzeczy do niego się udali.

Sukcesorowie s. p. JP. Sylwestra Obniskiego Towarzysza Kaw: Narod: woysk kor: lubo kilkokrotnie przez listy donosili JP. Ianowi Obniskiemu Podporucznikowi kaw: narod: woysk kor: ze JP. Sylwester Obniski w części swojej wsi Zyrach w Wojewodztwie Podlaskim Ziemi Drohiczkiej sytuowanej na dniu 1. Grudnia Roku dopiero zeszłego 1792. z tym się rozstał światem, a dotąd żadney nie miał od rzezonego JP. Podporucznika odezwy, umyślili onegoż tym publicznym o śmierci brata swego uwiadomic doniesieniem: aby dla dyspozycyi majątkiem (jako po bezpotomnym) do podziału między sukcesorow pozostałym, przybywał, lub gdyby to przybycie w tym czasie być nie mogło swoje zgłoszenie się do Mioduszow przesłał pod adresem JP. Zboisńskiego Roczmystra w Krzemieniu. To doniesienie gdy czytane będzie od przyjaciół i znających JP. Obniskiego, upraszają ciż sukcesorowie Obniscy - o doniesieniu temuż, skoro pewnieyszey o nim wiadomości, gdzie się znajduje, zajągnąć będą mogli.

Z dnia 31. Stycznia w nocy skradzione następujące rzeczy w kamienicy JP. Raciborowey na ulicy Fretta pod Nro 256. iako to: Dwie więć sztuk płóciennych firanek białych z płótna cienkiego, z takimże garniowaniem: cztery obrazy suchą farbą malowane, trzy wyobrazały wiosne, zimę, i lato, a jeden imaginacją niewiaśły w negliżu, wszystkie za szkłem i w ramach czarnych, oraz sześć sztuk obrazow w czarnych ramach za szkłem. Różne ptactwo, iako to: kanarki, kuropotwy, słowiki i czyżyki, wszystkie z pierzy układane, iak naturalne. Uprasza się zaraz, ktoby o takowej kradzieży powział wiadomość, niechay da znać do tey samey kamienicy, a przyzwoitą odbierze nadgródę.

Dobra nad Wilną bliżey iak o półtory mili od Warszawy mające swój ład wiślany, lasy, łąki y wszystkie wygody, w których fabrykę można sukienną, płocienną, &c. założyć, są do sprzedania w każdym czasie. Ktoby sobie życzył nabyć, ma się udać do Korespondenta Kraiowego.